

Wielki wyciek ropy w rosyjskiej Arktyce

7 czerwca 2020

Arktyce grozi katastrofa ekologiczna. W Kraju Krasnojarskim nastąpił wyciek oleju napędowego do rzeki. Władimir Putin ogłosił stan wyjątkowy.



Około 20 000 ton oleju napędowego wyciekło do rzeki w kole podbiegunowym po zawaleniu się zbiornika z paliwem w elektrowni niedaleko syberyjskiego Norylsku. Wyciek spowodował skażenie obszaru o powierzchni 350 kilometrów kwadratowych. Obecnie trwa akcja usuwania zanieczyszczenia z rzeki.

Co ciekawe, do zdarzenia doszło 29 maja. Władimir Putin oburzył się, ponieważ władze dowiedziały się o tym dopiero po dwóch dniach... z mediów społecznościowych. Pracownicy elektrowni próbowali w tym czasie powstrzymać wyciek. Dyrektor elektrowni Wiaczesław Starostin został aresztowany, a Rosyjski Komitet Śledczy wszczął postępowanie karne w sprawie zanieczyszczenia i zaniedbania.

Jest to druga pod względem wielkości katastrofa ekologiczna współczesnej Rosji, którą porównuje się do katastrofy tankowca Exxon Valdez na Alasce z 1989 roku. Cenia się, że jest to pierwsza katastrofa ekologiczna takich rozmiarów w rosyjskiej Arktyce. Szacuje się, że usunięcie oleju napędowego może kosztować 100 miliardów rubli (tj. ponad 1,4 miliarda dolarów) i potrwać od 5 do nawet 10 lat.

Autorstwo: John Moll

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl